

ANALIZA „RZECZPOSPOLITEJ”

## Marszałek bezprawnie premiowany



**JOLANTA OJCZYK**

**Od kilku dni opinia publiczna żyje nagrodami, jakie przyznali sobie marszałek i wicemarszałkowie Sejmu. Przepisy wskazują, że nie mieli takiego prawa.**

Prof. Piotr Winczorek, konstytucjonalista, uważa, że nigdzie nie jest napisane, że marszałek i jego zastępcy mogą otrzymywać nagrody.

Prześledźmy przepisy. Zasady wynagradzania marszałków i wicemarszałków Sejmu, a także premiera czy prezydenta, określa ustawa z 31 lipca 1981 r. o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Na ich pensje składają się wynagrodzenie zasadnicze i dodatek funkcyjny. Ich wysokość określa rozporządzenie prezydenta z 25 stycznia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Marszałek otrzymuje brutto co miesiąc 10 952 zł pensji zasadniczej i 3533 zł dodatku, co daje ok. 14,5 tys. zł. Wicemarszałkowie dostają mniej o ok. 1590 zł. Przysługuje im też dodatek stażowy. Jeśli pracują dłużej

niż 20 lat, otrzymują 20 proc. pensji zasadniczej. Dla marszałka byłoby to 2190 zł. Pani Marszałek zatem miesięcznie może otrzymywać 16 675 zł.

Przytoczone przepisy nie wspominają o nagrodach. W tej kwestii odsyłają do ustawy z 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych. O nagrodach mówi jej art. 24. Na jego podstawie tworzy się zakładowy fundusz nagród wynoszący 8,5 proc. funduszu płac. Wysokość i zasady przyznawania z niego nagród określają odrębne przepisy. Problem w tym, że ten przepis odnosi się do tzw. trzynastek, a uchwalona w 1997 r. ustawa o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym, zastępująca fundusz nagród dodatkowym wynagrodzeniem rocznym, wyraźnie mówi że nie należy się ono osobom na kierowniczych stanowiskach państwowych.

Wspomniany art. 24 pozwala Radzie Ministrów

utworzyć dodatkowy fundusz nagród dla urzędników za szczególne osiągnięcia. Rząd skorzystał z takiej możliwości. I na nią powołuje się Ewa Kopacz. Rozporządzenie Rady Ministrów określające zasady działania funduszu nie wspomina jednak o marszałku. Ponadto ustawa określająca zasady wynagradzania prezydium Sejmu nie odsyła wprost do niego.

**Sławomir Paruch**, współpracownik w kancelarii **Raczkowski** i Wspólnicy, zwraca uwagę na inny problem: nagradzania samego siebie. Sam Sejm uważa, że samemu sobie nagród przyznawać nie wypada. Takie zasady uchwalił dla spółek handlowych. Zarządowi spółki nagrodę może dać tylko właściciel. A kto mógłby dać nagrodę prezydium Sejmu? Prof. Piotr Winczorek podpowiada, że Konwent Seniorów. Choć jego zdaniem osoby pełniące tak wysokie funkcje nie powinny otrzymywać nagród. A jeśli już, to precyzyjne zasady powinien określać regulamin Sejmu. Dziś ich brak. ■